

Kilka słów o dolnych piaskach miocénskich w okolicy Lwowa.

(Notes sur les sables miocéniques inférieurs dans les environs de Léopol.)

Podał

Jarosław Łomnicki.

Chcąc w okolicy widzieć miocen w typowym rozwinięciu, najlepiej zrobimy udając się w którąkolwiek z deber od wsi Zniesienia w górę. Tam spotkamy się z następstwem warstw dokładnie podanem w tekście do zeszytu X. Atlasu geologicznego Galicyi. (Część I. Str. 34—35).

Najmniej poznanym oddziałem ogniwa poderwiliowego są bezwątpienia tak zwane „piaski dolne“ Altha umieszczone we wspomnianym tekście do Atlasu pod literą „b“ jako: „piaski białe lub zielone“.

Przy sposobności jednej z wycieczek w najbliższej okolicy miasta zwróciłem uwagę na te piaski a zabrawszy próbkę ze sobą, starałem się wyszukać w niej choćby mikroskopowo drobne skamieliny.

Piasek wspomniany, wzięty z jednej z deber nad Zniesieniem składa się przeważnie z bardzo drobnych okruchów ostrokrawędzistych kwarcu bezbarwnego, rzadziej zabarwionego na żółtawo przez limonit. Do tego domieszane są bardzo nieznaczne ziarenka takiego samego kwarcu otoczone, tudzież okrucy mialkoziarnistego piaskowca. Okrucy dochodzące 0.75 mm średnicy należą tu już do rzadkości, zwykle są mniejsze. Śladów skorup mięczaków daremniebyśmy tu szukali. Natomiast wspomniane przez autora tekstu ziarenka glaukonitu podobne do drobnutkich wytoków (otoczaków), czarne na powierzchni i okazujące rowki, rozdzielające całość na pojedyncze odcinki a rozpadające się pod naciskiem na pyłek gniłozielony są bezwątpienia ośrodkami otwornic, prawdopodobnie *Globigerin* lub *Sphaeroidin* i świadczą, że w czasie ułożenia tych piasków w znaczniejszej odległości od brzegu niż niżej i wyżej ległe warstwy miocenu, wrzało w głębi ówczesnego morza pełnem tętmem życie.

Układanie się tych piasków było w szeregu zmian poziomu ówczesnego morza równoczesne z ruchem linii brzegowej eustatycznym cz. pozytywnym.
